



Srebrne Odznaki SGB dla pracowników Banku zostały wręczone w trakcie tegorocznego Zebrania Przedstawicieli



PONADTO W NUMERZE:

NOWY CZŁONEK ZARZĄDU

– str. 2

OBRADOWAŁO ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI

– str. 4

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

– str. 6

GROSZ DO GROSIKA

– str. 9

LUTUTOWSKA PREMIA

– str. 10

Komentarz

Zbliżamy się do połowy tego roku. Staramy się jak najlepiej wykorzystać szansę na dalszy rozwój Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie. Dowiodły tego także oceny i wyniki uwidocznione na tegorocznym Zebraniu Przedstawicieli.

Nasz Bank należy do grupy największych w Spółdzielczej Grupie Bankowej, ale osiągnięcie czołowych pozycji w zakresie sumy bilansowej, kapitałów wymagało wieloletniej pracy i uporu.

Jesteśmy lokalną instytucją finansową o silnych związkach z samorządami, rolnikami, osobami prowadzącymi działalność gospodarczą na własny rachunek oraz klientami indywidualnymi. Głęboko tkwimy w najnowszej historii ekonomicznej miast i powiatów będąc ważnym elementem ich gospodarczego krwioobiegu. Obecna wysokość kapitałów Banku jest wynikiem wypracowywanego przez lata zysku. Niejednokrotnie odnoszę wrażenie, że niektórzy – zwłaszcza nowi – klienci Banku nie znają znaczenia nazwy „spółdzielczy”, a co za tym idzie – również idei, która stanowi podstawę naszej działalności. To określenie oznacza bowiem, że stosujemy spółdzielcze za-

sady w zarządzaniu naszą instytucją. Jesteśmy blisko ludzi, a wszelkie ważne decyzje podejmują wybrani przez grupę udziałowców delegaci na Zebranie Przedstawicieli, czyli najwyższy organ Rejonowego Banku Spółdzielczego.

Mamy także pewne różnice nas od komercyjnych instytucji finansowych zasady – zysk nie jest celem osiąganym za wszelką cenę. Oczywiście, musimy prowadzić działalność gospodarczą tak, aby tworzony zysk pozwalał się nam zwiększać kapitały, co oznacza szansę udzielania kredytów w szerszym zakresie i w większej wysokości.

Historia Banku, a zwłaszcza treść jej ostatnich dziesięcioleci pokazuje, że nasze możliwości kredytowe zaspakajają potrzeby klientów, a rozważna polityka władz Banku zapewnia bezpieczeństwo powierzonych mu depozytów. W tym zakresie klientów banku wspiera Bankowy Fundusz Gwarancyjny oraz system IPS stworzony przez same banki spółdzielcze. Aktualna koniunktura gospodarcza daje nadzieję na udany czas dla działalności naszych klientów w sektorach rolnospożywczym i usługowym. Na wsparcie Banku w działaniach bieżących i inwestycyjnych mogą liczyć zawsze.

**Prezes Zarządu
Marian Fiła**

Nowy członek Zarządu

Rada Nadzorcza RBS w Lututowie zwiększyła skład osobowy Zarządu Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie powołując z dniem 21.03.2019 r. na funkcję wiceprezesa do spraw Ekonomicznych Iwonę Kopeć-Magda.

Nowa wiceprezes jest absolwentką Wyższej Szkoły Zarządzania i Języków Obcych w Katowicach na Wydziale Ekonomiczno-Filologicznym w zakresie rachunkowości i informatyki, ukończyła również studia podyplomowe z zakresu controllingu na Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego w Katowicach. Posiada także Europejski Certyfikat Bankowca w ramach Systemu Standardów Kwalifikacyjnych w Bankowości. Pracę w Rejonowym Banku Spółdzielczym w Lututowie rozpoczęła w 1998 roku zdobywając doświadczenie praktyczne na różnych stanowiskach. Jako referent pracowała w obsłudze klientów, następnie jako inspektor ds. kontroli wewnętrznej, by we wrześniu 2012 ro-

ku zostać kierownikiem Zespołu Audytu Wewnętrznego, a następnie naczelnikiem Wydziału Kontroli Wewnętrznej.

Praca w Rejonowym Banku Spółdzielczym w Lututowie jest dla każdego z pracowników poważnym wyzwaniem – powiedziała nam wiceprezes Iwona Kopeć-Magda. – Jest to praca bardzo ciekawa, ponieważ w takim Banku, jak nasz, nie można popaść w rutynę. Każdą sprawę, z którą zgłaszają się do nas klienci, traktujemy indywidualnie. Mamy do czynienia z realizacją gospodarczych planów naszych klientów biznesowych, a i w coraz większym stopniu realizacją osobistych potrzeb klientów indywidualnych. Nasz Bank staje się bankiem o uniwersalnym charakterze, zdolnym spełniać potrzeby różnych grup społecznych, lokalnych i regionalnych przedsiębiorstw, rolników i organizacji. Bank jest także powiernikiem środków i oszczędności klientów. Jako instytucja zaufania pub-



licznego musi przestrzegać zasad i prawa regulujących jego działalność.

red.



Dbając o rozwój

Wójt gminy Kraszewice, Konrad Kuświk, opowiada o swojej pracy i planach na obecną kadencję.



Kraszewice to jedna z najstarszych i największych miejscowości na wschód od rzeki Prosnę, położona na lewym brzegu rzeki Łużyca w odległości około 7 km od Grabowa n. Prosną. Gmina Kraszewice w powiecie ostrzeszowskim jest typowo wiejską gminą z wieloma drobnymi gospodarstwami rodzinnymi. Zauważalny jest już jednak trend konsolidowania gospodarstw rolnych. W gminie brak jest ciężkiego przemysłu, a dominującą gałęzią przedsiębiorczości jest obróbka drewna. Ziemię są klasy średniej lub nawet słabej, więc mieszkańcy szukają dodatkowych źródeł dochodu. Surowiec do tej działalności pochodzi z terenu całego kraju, bo wiele lokalnych przedsiębiorstw korzysta z przetargów organizowanych przez Lasy Państwowe, ma własne środki transportu i samodzielnie dowozi zakupiony towar. Zdecydowana większość produkcji to euro palety. Początki tego biznesu to przede wszystkim eksport – 10, a nawet 20 lat temu sprzedaż palet za granicę stanowiła podstawę działalności tych firm. Teraz, ze względu na uwarunkowania gospodarcze i ryzyko walutowe, rynek zagraniczny zdaje się być mniej pewny i bezpieczny. Stabilny, sprawdzony jest rynek polski, który się na tyle rozwinął, że wchłanianie palety produkowane w gminie. Pan wójt podkreśla też, że jest również bardzo dumny z Młyna

Kraszewice, największego przedsiębiorstwa na terenie gminy. Dostarcza on swoje produkty do wielu znaczących firm w całej Polsce, także do marketów, więc nazwę „Młyn Kraszewice” można spotkać daleko poza granicami naszej gminy.

To moja pierwsza kadencja w roli wójta gminy, ale jako samorządowiec mam już trzynaście lat doświadczenia. Przez 12 lat pełniłem funkcję skarbnika gminy Kraszewice. W 2017 roku zmieniłem stanowisko i zostałem sekretarzem gminy. W 2018 roku, w wyniku wyborów, objąłem najwyższe stanowisko w naszym samorządzie.

Władzę samorządową ocenia się po stanie infrastruktury – kanalizacji, wodociągów, dróg, które są bardzo istotne dla mieszkańców. Myślę, że u nas nie jest najgorzej – prawie 100% gminy jest zwodociągowane, wnioski o przyłącza składają inwestorzy nowych budynków, a dotychczasowi mieszkańcy wszyscy wodę mają. Gmina jest częściowo skanalizowana, mamy własną oczyszczalnię ścieków, ale zmagamy się z brakiem zewnętrznych źródeł finansowania na rozbudowę sieci kanalizacyjnej. Inwestycje takie są niezwykle kosztowne, a że w gminie nie mamy dużego przemysłu, czy ośrodków handlowych, które znacząco zasilałyby nasz budżet, stanowi to naszą bolączkę. Dotychczasowe środki zewnętrzne, czyli głównie unijne, powoli się wyczerpują. Musimy zatem składać wnioski o pozyskanie dofinansowania z różnych innych źródeł.

Staramy się też jak najwięcej korzystać ze wsparcia zewnętrznego przy inwestycjach w infrastrukturę drogową. W ubiegłym roku zmodernizowaliśmy 5,5 km drogi gminnej w miejscowości Jażwiny – koszt osiągnął 2 300 000 złotych, połowę środków otrzymaliśmy z programu

rządowego, połowę z naszego budżetu. Ponad milion złotych na jedną drogę to dużo, ale było warto, bo odcinek ten jest teraz jedną z najlepszych dróg na terenie naszej gminy. W tym roku mamy kolejne dofinansowanie na 3,3 km drogi łączącej Głuszynę i Kuźnicę Grabowską przez miejscowość Bigosy. Ceny poszły w górę, więc kosztorys również osiągnął 2 miliony złotych. W ramach Funduszu Dróg Samorządowych i nowych możliwości ubiegania się o środki, złożyliśmy wnioski na dwa kolejne odcinki – ponad 2 km ulicy Kwiatowej i ponad kilometr drogi Jelenie-Folusz. Jeśli to się uda, dużo potrzeb w zakresie naprawy stanu dróg gminnych zostanie zaspokojonych. Naszą bolączką jest to, że mamy dość dużo dróg powiatowych, gdzie staramy się współpracować ze Starostwem Powiatowym i razem, na tyle na ile jest to możliwe, modernizować te drogi na zasadzie udzielania mu pomocy finansowej.

Myślę, że w miarę spokojnie i łagodnie na terenie gminy Kraszewice przeszła reforma oświaty. Gimnazjum weszło w strukturę szkoły podstawowej, a żaden nauczyciel nie stracił pracy. Klasy gimnazjalne spokojnie kończą swój tryb nauki. Na szczęście żadnych negatywnych konsekwencji z tego tytułu u nas nie było. Mamy w tej chwili dwie gminne szkoły podstawowe i jedną matką w miejscowości Głuszyna,



prowadzoną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich w Częstochowie. W tej chwili uczy się tam sześcioro dzieci oraz jest prowadzony punkt przedszkolny i oddział zerowy. Mamy jedno przedszkole gminne – dzięki pomocy środków zewnętrznych z rządowego programu Maluch+ i programom unijnym z WRPO powstaje nowy budynek, w którym miejsce znalazł także żłobek, którego na terenie naszej gminy dotychczas nie było. Koszt inwestycji sumarycznie wyniesie ponad 6,5 milionów złotych. Na realizację inwestycji musieliśmy zaciągnąć kredyt. Żłobek działa już od lutego tegoroku, liczy 25 miejsc, które są w pełni obsadzone. Dzięki pozyskanym środkom i realizacji programów unijnych pobyt dzieci w żłobku jest dla rodziców całkowicie darmowy.

Główne wyzwania na tę kadencję to inwestycje. Chciałbym kontynuować plan inwestycji drogowych i mam w planach pozyskiwanie kolejnych funduszy na ten cel. Chcę w najbliższym czasie dokończyć budynek przedszkola, aby zapewnić naszym dzieciom warunki XXI wieku. Mamy dobrą infrastrukturę szkolną. Rzeczą, która będzie wymagała dużo pracy przy zdobywaniu środków zewnętrznych, a jest bardzo ważna,



jest wspomniana rozbudowa kanalizacji.

Wspominałem, że pracę samorządową rozpocząłem jako skarbnik gminy. Od wielu lat mam kontakt z obsługującym nasz budżet Rejonowym Bankiem Spółdzielczym w Lututowie i współpracę tę oceniam bardzo pozytywnie. Kiedy tylko była jakaś sprawa do załatwienia, mogliśmy natychmiastowo skontaktować się z panią dyrektorką czy z Zarządkiem Banku i rozwiązać wspólnie każdy problem. Dyrekcja i Zarządek zawsze w sposób bardzo rzeczowy i konstruktywny podchodził do zgłaszanych wniosków za co serdecznie dziękuję. Współpraca z Bankiem także w kwestii wspierania inicjatyw lokalnych np. w szkołach jest nie

do przecenienia – nasi uczniowie zdobywają pierwsze miejsca w konkursach.

Gdy zwracamy się do Banku z jakąś prośbą, pytaniem, sugestią, Bank jest na to otwarty i zawsze przychylnie na nas patrzy. Kiedy jesteśmy zainteresowani złożeniem lokaty czy uzyskaniem kredytu, otrzymujemy bardzo dobre warunki. Chętni do pomocy, świetnie merytorycznie przygotowani i znający nasze lokalne uwarunkowania pracownicy kraszewickiego Oddziału pod wodzą pani dyrektorki – to najlepsza wizytówka RBS w Lututowie i wszystkim samorządom polecam współpracę z takim właśnie bankiem.

**Wysłuchał
Andrzej Malanowski**

Obradowało Zebranie Przedstawicieli



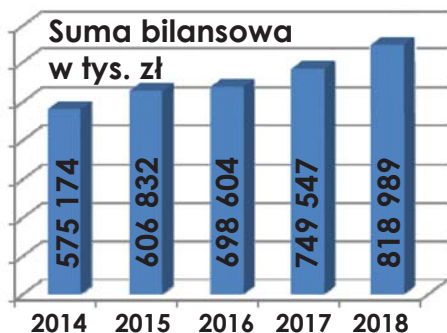
Pod względem wielkości sumy bilansowej Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie zajął na koniec ubiegłego roku trzecią pozycję w Spółdzielczej Grupie Bankowej. Zwołane na 28 marca Zebranie Przedstawicieli oceniło wyniki Banku za 2018 rok.

Bank prowadzi działalność handlową na obszarze południowo-wschodniej części województwa łódzkiego oraz wschodniej Wielkopolski (powiatów wieruszowskiego, wieluńskiego, sieradzkiego i ostrzeszowskiego) przez 14 oddziałów, 3 filie i 2 punkty kasowe. Większość zewnętrznych zdarzeń, jakie dotyczyły bankowości spółdzielczej w minionym roku, dotknęła też i lututowski Bank,

ale osiągnięte wyniki napawają optymizmem.

Ostatni rok nie był korzystny dla banków spółdzielczych z uwagi na utrzymywanie od lat na niezmienionym poziomie niskich stóp procentowych. Równocześnie pojawił się w kraju spadek zainteresowania inwestycjami wśród rolników i przedsiębiorców. Dzięki prowadzonej przez Zarządek polityce handlowej, ten trend nie zaznaczył się negatywnie w działalności Rejonowego Banku Spółdzielczego. Wskaźniki ilustrujące efekty działania Banku uległy widocznemu wzrostowi.

Podstawowym miernikiem aktywności i siły każdego banku jest jego



suma bilansowa. Określa ona poziom aktywów banku. W minionym roku wyniosła 818 989 tys. zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2017 o blisko 22,6 proc. Warto zwrócić uwagę na fakt, że 5 lat wcześniej wynosiła 575 174 tys. zł.

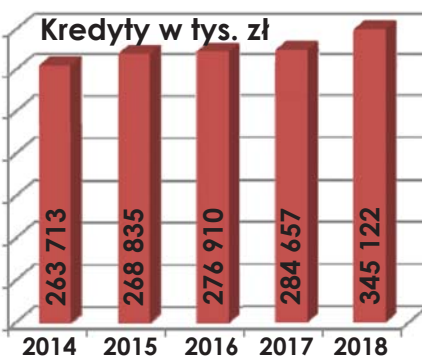
Według klasycznej teorii bankowości, zasadnicza część dochodów banków powstaje w wyniku różnicy między dochodem z ogółu udzielonych kredytów a kosztami za zebrane na ten cel depozyty oraz kapitałem banków. RBS zwiększył poziom wartości nominalnej udzielonych kredytów i udzielił ich według stanu na koniec roku w wysokości 345 122 tys. zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2017 o 21,2 proc., a w minionym pięcioleciu o 78,4 proc.

W tym miejscu warto przyrzeć się strukturze udzielonych kredytów. Przedsiębiorstwa i spółki korzystają z nich w wysokości 40 296 tys. zł (wzrost w stosunku do roku 2017 o 14 proc.), przedsiębiorcy indywidualni – 33 076 tys. zł, a więc na podobnym jak przed rokiem poziomie, osoby prywatne – 111 504 tys. zł

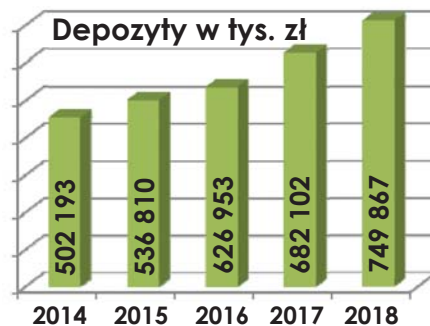
(wzrost o 8,7 proc), rolnicy – 69 091 tys. zł (spadek o 0,7 proc.), a samorządy – 90 843 tys. zł, co oznacza ponad dwukrotny wzrost.

W materiałach sprawozdawczych Banku uwagę zwraca wysoka wartość kredytów udzielonych osobom prywatnym, co potwierdza określenie RBS w Lututowie jako banku o uniwersalnym charakterze. Dwukrotny wzrost poziomu kredytowania samorządów należy przypisać kampanii przed wyborami samorządowymi.

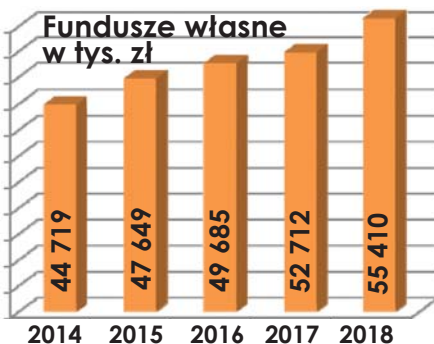
Bank posiada konkurencyjną ofertę skierowaną do sektora MSP i mieszkańców terenów, na których prowadzi działalność. Myślę, że jego sukcesów należy upatrywać w znacznie zdywersyfikowanej grupie kredytobiorców.



Depozyty to powierzone bankowi lokaty, oszczędności i środki na rachunkach klientów. Ich stan świadczy o poziomie zaufania do Banku. W minionym roku wartość nominalna depozytów osiągnęła poziom



749 867 tys. zł, co w stosunku do roku 2017 stanowi wzrost o blisko 10 proc. Ich podmiotowy podział wygląda następująco: spółki i spółdzielnie – 27 683 tys. zł (wzrost o 42,6 proc.), osoby prywatne – 561 813 tys. zł (wzrost o 9 proc.), rolnicy – 79 174 tys. zł (wzrost o 12,3 proc.), samorządy – 31 838 tys. zł (spadek o 3,7 proc.), przedsiębiorcy indywidualni – 42 069 tys. zł (wzrost o 15,8 proc.). Zwraca uwagę bardzo wysoki stan depozytów osób prywatnych, co potwierdza wysoką wiarygodność Banku, jaką cieszy się wśród mieszkańców województw łódzkiego i wielkopolskiego. W ciągu ostatnich pięciu lat najbardziej wzrosła nominalna wartość depozytów w grupie osób prywatnych, przedsiębiorstw indywidualnych i rolników.



Fundusze własne na koniec minionego roku wyniosły 55 410 tys. zł (wzrost w stosunku do roku 2017 o 5,1 proc., a na przestrzeni ostatnich pięciu lat o 24 proc.). Wzorem lat ubiegłych Zebranie Przedstawicieli po raz kolejny przeznaczyło zysk na zwiększenie funduszu zasobowego. Dla funkcjonowania Banku ma to istotne znaczenie, gdyż pozwala na zwiększanie akcji kredytowej i podwyższa bezpieczeństwo powierzonych mu depozytów. Zebranie przyjęło sprawozdania

dokończenie na str. 11



Tradycja i nowoczesność

W Grabowie n. Prosną prężnie działają dwie firmy należące do państwa Suleymanów. Pani Arletta Janicka-Suleyman prowadzi nowoczesną szkołę języka angielskiego Olimpia, pan Yusuf Suleyman – firmę Hellimpol produkującą wyśmienite tradycyjne sery cypryjskie, znane w całej Polsce.



■ **Proszę opowiedzieć o tym, skąd wzięły się pomysły na tak różne typy działalności?**

Arletta Janicka-Suleyman: Swoją działalność rozpoczęłam w Bobrownikach w 2001 roku. Początki były bardzo skromne, miałam dwudziestu paru uczniów w jednej z sal wiejskiej szkoły w Bobrownikach. W tym roku utworzyliśmy Stowarzyszeniową Szkołę Podstawową w Bobrownikach. Dojeżdżali do niej uczniowie z Grabowa, w którym nie było oferty kursów językowych, dlatego też przenieśliśmy swoją działalność. Obecnie w Olimpii uczy się około 250 osób. Pomysł natomiast wziął się z tego, że w czasie studiów zaczęłam dużo podróżować i zdałam sobie sprawę, że niestety „językowo” jestem w tyle. Przyznam, że uraziło to moją dumę. Czego nam brakuje, ludziom wykształconym, dlaczego mamy być gorsi, bo brak zna-

jomości języka od razu spycha nas na boczne tory? Postanowiłam sobie, że po zakończeniu studiów zrobię coś w tym kierunku, więc pojechałam na kursy językowe do Londynu. Tam przez trzy lata zdobywałam certyfikaty, ale też miałam możliwość obserwowania. Inny typ szkolnictwa, inne metody i zupełnie inne podejście do ucznia. Wracając do kraju wiedziałam, że moim następnym etapem życia będzie szkoła językowa nastawiona na tamten sposób kształcenia i tamte priorytety.

Yusuf Suleyman: W mojej rodzinie sery produkuje się od ponad 300 lat. Kiedy przyjechałam do Polski, zacząłam tęsknić za tradycyjnym cypryjskim jedzeniem. W sklepie nie znalazłam nic, co by mi smakowało, choćby było najlepszej jakości. Zdarzyło się, że nawet jechałam do Czech kupić sobie dobre-



go sera. Dlatego musiałem zacząć robić swój – według przepisu mojej mamy.

■ **Próbuje Pan nam wprowadzić do jadłospisu coś całkiem nowego, co to jest?**

YS: Dużo serów, inne gatunkowo. Białe, żółte, sery tłuste i nietłuste, sery do smażenia. Głównie na bazie mleka krowiego i czasem koziego. Mamy duże stado owiec, ale mleko jest głównie dla jagniąt.

AJ-Y: Te owce to pewien sentyment męża do Cypru. Bazujemy głównie na własnych produktach, jemy dużo jagnięciny. Sery produkowane są głównie na bazie mleka krowiego. Na przykład ser Halloumi (Hellim – nazwa cypryjska) jest wytwarzany z krowiego mleka tylko na naturalnych enzymach, po zamrożeniu nie traci walorów smakowych przez okres około 1 roku i doskonale się przechowuje w takim stanie. Tak jak mama na Cyprze, tak i mąż posypuje go miętą, bo dzięki temu nabiera głębokiego, orzeźwiającego smaku. Cypr to przede wszystkim bardzo wysokie temperatury i kiedy jedziemy do teściów, wyraźnie widzimy, że tam nie stosuje się takich rzeczy jak majonezy, masła, kremy.

YS: Temperatura powyżej 30 stopni przy śniadaniu powoduje, że nigdy nie pojawia się na stole masło, ale jest oliwa. Także produkty „tradycyjne”, czyli ten ser, który wytwarzamy od stuleci. Wtedy nie było lodówek i on musiał przetrwać wiele gorących dni. „Kefalotion” – kiszony w serwatce – to jest bardzo

ostry ser. Wysoka temperatura go suszy, twardnieje, ale się nie psuje.

■ **Nie stosuje Pan w produkcji żadnych konserwantów i sztucznych składników. Firma nie jest wielkim przedsiębiorstwem, a lokalną manufakturą.**

YS: Wszystko robię sam, na bazie przepisów rodzinnych i własnych pomysłów. Mam na przykład prawdziwy Camembert, który ma trzy rodzaje bakterii. Ten Camembert, który pan znajdzie w sklepie, ma jeden szczep i to jest oszukana bakteria. Ja importuję szczepy z Francji, a produkcja czasem trwa długo. W zależności od gatunku niektóre sery potrzebują 90 dni. Inne, jak Camembert, około dwóch tygodni. Najbardziej oryginalny jest Haloumi, jest naszym numerem jeden. Podstawowe „składniki” to mleko, moje ręce i odpowiednie bakterie.

AJ-Y: Aktualnie mąż wytwarza osiem gatunków tradycyjnego sera. Nie korzystamy z szerokiej reklamy, bo nigdy mąż nie nastawiał się na wielką produkcję „towarową”.

YS: Musiałbym zatrudnić ludzi, podać im przepisy, a więc zdradzić tajemnice rodzinne, moje i mojej mamy.

AJ-Y: Mąż miał propozycję wprowadzenia serów na szeroki rynek, ale to się wiązało z ryzykiem wprowadzenia konserwantów. Współpracujemy z restauracjami „z wyższej półki” w całej Polsce – jest ich ponad 40, między innymi w Warszawie, Sopocie, Wrocławiu... Gwarantujemy wysoką jakość, a w tych restauracjach jest duży popyt na nasze sery, więc nieustannie dostarczamy im świeże produkty.

YS: Mleko dostarcza nam zaprzyjaźnione gospodarstwo. Mają rodzinną hodowlę krów, a mleko jest pozbawione dodatków chemicznych. W rezultacie cały ciąg technologiczny ma charakter ekologiczny.

■ **Czyli nie ma Pan w tej dziedzinie konkurencji na terenie Polski?**

YS: Te sery są teraz naprawdę popularne w całej Polsce. Ale to trochę wyższa półka. Nie są drogie,

sprzedają je za 48 zł za kilogram. W Sopocie jest sklep z moimi serami, tam cena sięgać może 100 zł za kilogram – a i tak zamówienia przychodzą... Można je kupić bezpośrednio u nas, przez Internet, a także w dwóch miejscach w Warszawie. Działają tam dwie „Co-operative” – swego rodzaju spółdzielnie, gdzie sprzedawane są najlepszej jakości produkty ekologiczne, regionalne. To prywatna grupa ludzi związana z nurtem „slow food”. Wszystko działa przez Facebooka. Mój biznes bardzo się dzięki niemu rozrósł.

■ **Tak zwany „marketing szeptany”**

YS: Jeden człowiek powie drugiemu, trzeciemu. Ale też reklama działa na zasadzie rekomendacji i wystawiania opinii.

AJ-S: Moja szkoła też nie ma strony www, nie korzystam z reklam.

■ **Proszę powiedzieć, jak wyglądają kursy w Pani szkole?**

AJ-S: Prowadzimy je na różnych poziomach i w różnych grupach wiekowych. Najmłodsi to dzieci pięcioletnie. Najstarsi to grupa seniorów, czyli 60+, a nawet i więcej. Nie mamy ograniczeń wiekowych. Oczywiście wszystkie grupy pracują w systemie odpowiadającym wiekowi, stopniowi zaawansowania i potrzebom. Przy tak dużej liczbie uczniów zatrudniam nauczycieli – w większości są to moi byli uczniowie.

■ **Czemu jest tak duże zapotrzebowanie na kursy? Przecież w każdej szkole angielski jest obowiązkowy.**

AJ-S: Uczęszczenie do szkoły językowej u mnie nie polega na tym, że uczeń przychodzi i na tym się kończy moja rola. Olimpia nie jest konkurencją dla szkół państwowych, ale narzędziem wspomagającym proces nauki, dającym możliwość wyrównywania szans, poszerzania wiedzy i ułatwionego dostępu do pozaszkolnych form nauczania. Stawiamy na dyscyplinę i wysokie wymagania, a jednocześnie oferujemy szkołę nowoczesną, dobrze



wyposażoną, przyjazną dla ucznia i rodzica.

■ **Co Państwa wiąże z Rejonowym Bankiem Spółdzielczym w Lututowie?**

AJ-S: Żartem powiem, że to długoletni związek kredytowy, który rozpoczął się w 2001 roku, jak tylko przyjechaliśmy z mężem z Londynu. Związek ten trwa nadal, chyba jest bardzo zgodny i dobry, bo żadnego rozwodu nie ma i wszystko wskazuje na to, że będzie dalej trwał.

YS: Ja też „wpadłem” do Banku i już zostałem. Dla nas to jest bank rodzinny.

AJ-Y: Nie chcę popełnić faux pas, ale w naszym Banku jest tak, że wszyscy się znamy. Nie muszę za każdym razem – zamiast mówić „dzień dobry” – wyciągać dowodu osobistego, udowadniać, kim jestem. Bank rozumie nie tylko nasze firmy, ale i nasz region. Nigdy nam nie odmówiono kredytu, nie robiono problemów, nie żądano kosmicznych ilości dokumentów i zaświadczeń. Wszystko odbywa się zgodnie z prawem, w atmosferze profesjonalnej, ale też przyjaznej.

YS: To jedyny bank, z którego korzystamy. Nasze konta prywatne i biznesowe, wszystkie są w tym Banku. Także ten związek jest silny.

**Dziękuję za rozmowę
Natalia Malanowska**

Ważna jest zarówno jakość, jak i ilość

W miejscowości Zadębieniec w gminie Brąszewice państwo Ewa i Łukasz Jaros prowadzą wysokotowarowe gospodarstwo – niemal przedsiębiorstwo – produkujące mleko. Nowoczesna obora, hala udojowa, pasza najlepszej jakości i bardzo wydajne stado zapewniają możliwości dalszego rozwoju gospodarzom.

– Można powiedzieć, że produkcją mleka zajmujemy się już od dawna, bo ponad 20 lat, ale w mojej rodzinie nie było wcześniej tradycji hodowli bydła – zaczyna opowieść pan Jaros. Gospodarstwo zostało przejęte przez pana Łukasza od rodziców na początku lat 90. i liczyło wtedy 5 krów. Gleby w okolicy wymagają intensywnego nawożenia, aby mogły rodzić opłacalne plony, a część łąk jest torfowych, których nie da się przerobić na rolę. Młody gospodarz musiał więc zdecydować, czy chce zacząć produkcję zwierzęcą, czy zrezygnować z utrzymywania się z rolnictwa. Dziś 80 hektarów gruntów własnych i dzierżawionych zapewnia paszę stadu 150 krów, w tym osiemdziesięciu sztukom mlecznym.

Klientami Rejonowego Banku Spółdzielczego państwo Jaros są „od samego początku”. Jak wspomina pani Ewa, w 1996 roku wzięli ślub i od tamtej pory, kiedy razem zaczęli pracę w gospodarstwie, nie szukali wsparcia kredytowego ani rozliczeniowego nigdzie indziej. Ze śmiechem mówią, że RBS jest bardzo wymagający pod względem „papierologii”, ale doskonale wiedzą, że banki komercyjne wymagają jeszcze więcej dokumentów i zaświadczeń, a po kilku miesiącach procedowania wniosku gdzieś poza granicami województwa mogą przysłać decyzję odmowną. W swoim Banku decyzje kredytowe klienci otrzymują bardzo szybko.



Mleko z gospodarstwa państwa Ewy i Łukasza odbierane jest przez Zott Opole. Przy niskich cenach skupu jedyną drogą do zwiększenia zysku jest rozbudowa stada i zwiększanie wydajności. Średnia mleczność w gospodarstwie to ponad 9 tysięcy litrów, a pogłowie bydła mlecznego i młodzięży na remont stada jest nieustannie powiększane.

– W 1999 roku powstał w gospodarstwie pierwszy zbiornik na mleko i od tej pory sukcesywnie cały czas się rozwijamy – mówi pan Łukasz. – Rozbudowujemy, przerabiamy, powiększamy, a teraz wybudowaliśmy nowy obiekt – dodaje pani Ewa.

– Ograniczać nas może tylko areal, ale i tak część paszy musimy dokupować. Teraz regulować liczebność stada może tylko postawiony niedawno budynek. Musimy uważać, żeby go nie przepełnić, żeby było wygodnie i bezpiecznie. Jest obliczony na około 110 dorosłych sztuk – podsumowuje pan Łukasz. Nowa obora powstała w 2018 roku. Ale, jak wspominają państwo Jaros, pierwszą dużą inwestycją był w 2003 roku duży zakup jałówek i modernizacja pierwszej obory, w 2005 roku – budowa nowego obiektu. Stado powoli rosło – aż do ubiegłego roku. We wszystkich inwestycjach gospodarzy wspierał Rejonowy Bank Spółdzielczy. Korzystali też z wielu dostępnych przez lata dofinansowań unijnych.

Państwo Jaros zgodnie twierdzą, że w rolnictwie w dzisiejszych czasach liczy się zarówno rozmiar, jak i jakość produkcji, dlatego oboje ciężko pracują i rozwijają swoje gospodarstwo, a na efekty tych działań nie muszą długo czekać.



Grosz do grosika

28 maja 2019 roku Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie zorganizował kolejną XII Edycję Międzyszkolnego Konkursu „GROSZ DO GROSIKA”.

Konkurs przeznaczony był dla uczniów klas V-VII, członków Szkolnych Kas Oszczędności ze szkół podstawowych z terenu działania Banku. Uczniowie pisali test składający się z 2 części: test dotyczący działalności Banku oraz pytania z matematyki.

W Konkursie uczestniczyło 40 szkół podstawowych z czterech powiatów: ostrzeszowskiego, sieradzkiego, wieluńskiego oraz wieruszowskiego.



Laureaci KONKURSU „GROSZ DO GROSIKA”:

I miejsce	Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Węglewiczach (powiat wieruszowski)
II miejsce	Szkoła Podstawowa nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Wieluniu (powiat wieluński)
III miejsce	Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Żłoczewie (powiat sieradzki)
IV miejsce	Szkoła Podstawowa w Okalewie (powiat wieluński)
V miejsce	Szkoła Podstawowa im. Mariana Falskiego w Kraszewicach (powiat ostrzeszowski).

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom Konkursu za udział i wspaniałe przygotowanie. Życzymy Wam rozwijania swoich zainteresowań oraz wykorzystania zdobytych umiejętności w dalszym życiu.

Dziękujemy wszystkim opiekunom, nauczycielom za zaangażowanie, rzetelne podejście do tematyki Konkursu oraz wspaniałe przygotowanie uczniów.

Organizatorzy



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KOLEJNYCH EDYCJACH KONKURSU.

Lututowska premia



Finat

14 kwietnia 2019 roku rozegrany został IV końcowy etap 34. Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Szlakiem Bursztynowym Hellena Tour 2019, organizowanego przez Kaliskie Towarzystwo Kolarskie. Kolarze pokonali trasę Wieruszów-Kalisz przez Lututów.

Przy Rejonowym Banku Spółdzielczym w Lututowie na ulicy Złoczewskiej o godzinie 12:00 zorga-



Kibicujemy



Kolarze na premii w Lututowie

nizowano drugą premię, której sponsorem był Rejonowy Bank Spółdzielczy.

Kolarstwo szosowe to tradycyjnie już sport gromadzący wielu kibiców i sympatyków. Tak było i w Lututowie.

red.

Zakończyła się kolejna edycja konkursu „SKO w SGB”, którego organizatorem był SGB-Bank S.A. w Poznaniu.

W roku szkolnym 2018/2019 w konkursie wzięły udział 243 szkoły współpracujące z 46 Bankami Spółdzielczymi (z RBS w Lututowie – 43 szkoły).

Rywalizacja w konkursie odbywała się w dwóch kategoriach, uzależnionych od liczby uczniów w szkole tj.:
- Szkolne Kasy Oszczędności działające przy szkołach liczących do 150 uczniów.
- Szkolne Kasy Oszczędności działające przy szkołach liczących 150 i więcej uczniów.

Zgodnie z regulaminem uczestnicy konkursu oceniani byli m.in. za systematyczne oszczędzanie i promowanie idei oszczędzania poprzez organizację

konkursów, quizów, udział w konkursach ogłaszanych na stronie www.skowsqb.pl.

W tegorocznej edycji konkursu w kategorii mała szkoła zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Wyszanowie zdobywając I miejsce.

Dziękujemy współpracującym szkołom i Opiekunom SKO za ogromne zaangażowanie, pomysłowość oraz popularyzację nauki oszczędzania. Cieszy nas popularność programu Szkolnych Kas Oszczędności i mamy nadzieję, że kolejna edycja Konkursu spotka się z równie dużym zainteresowaniem.

dokończenie ze str. 5 **Obradowało Zebranie Przedstawicieli**

Zarządu i Rady Nadzorczej. Udzieliło absolutorium Zarządowi za okres 2018 roku.

W obradach, przy ponad 80 proc. frekwencji, wzięli udział wójtowie i burmistrzowie 13 samorządów powiatowych, miejskich i gminnych, których budżety obsługuje Bank. Obecni byli także poseł na sejm Paweł Rychlik, wiceprezes banku zrzeszającego Karol Wolniakowski oraz przedstawiciele instytucji, które współpracują z Bankiem. Spotkanie rozpoczęło akt dekoracji Srebrnymi Odznakami SGB pracowników Banku, wśród których znaleźli się Tomasz Klimecki, Ka-

tarzyna Lasota-Furmańska, Iwona Kopeć-Magda, Iwona Czekaj, Iwona Tomanik, Krzysztof Kurp, Karol Fita, Rafał Lipa, Leszek Niezgoda i Grzegorz Pichlak.

Władze Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie poza działalnością stricte handlową przykładają dużą wagę do podnoszenia kwalifikacji załogi oraz łączności z lokalnym środowiskiem. Jednym z przykładów jest fakt, że w dorocznych konkursach dla członków SKO uczestniczy blisko 60 szkół.

A. Malanowski



POZIOMO

- A1** Pieniądze z konta na konto
C3 Mieszkańcy Armenii
J4 Impreza na Sylwestra
A5 W greckiej mitologii opływał Hades
G5 Z niej leci krew
A7 Miasto na Ukrainie, niegdyś stolica Galicji
D8 Łapany przy trasie
A9 Między biodrem a kolanem
F10 Mały silniczek
A12 Lekarstwo w płynie, podawane w małych porcjach
F13 Wynik odejmowania
C14 Zbiera się na meblach, gdy nie sprzątam
J15 Niewielki lasek
A16 W długopisie
F16 Bardzo niedobry
I17 Uroczyste oddanie czci
A18 Nieznośna bytu u Kundery
H19 Sposób śpiewania lub wytyczne kultury
A20 Remis w szachach
D21 Żółty ptaszek w klatce

PIONOWO

- 1A** Chroni przed deszczem
14A Afrykańska „sarna”
7B Obserwuje spławik na wodzie
1C Nasza waluta
18C Łowi myszy
5D Czarny napój o poranku
12D Mięciutka zabawka dla dziecka
1E Dziś obelga, niegdyś skład starych przedmiotów
18E Daje wełnę
6F Mierzy kąty w szkole
1G I zefir, i huragan
15G Polska rybka karpiowata
5H Zamknięty na posterunku policji
19H „Czerwony” to pożar
10I Guma na kołach
1J Młody konik
15J Dzięki niemu wiemy, że radio działa
8K Często zmieniana u bobasa
15L Pierwsza liczba

**L17-C1-K9-E2-G16-A2-E3-H16 L17-A18-B20
K13-G2-D1-J4-J20-H7**

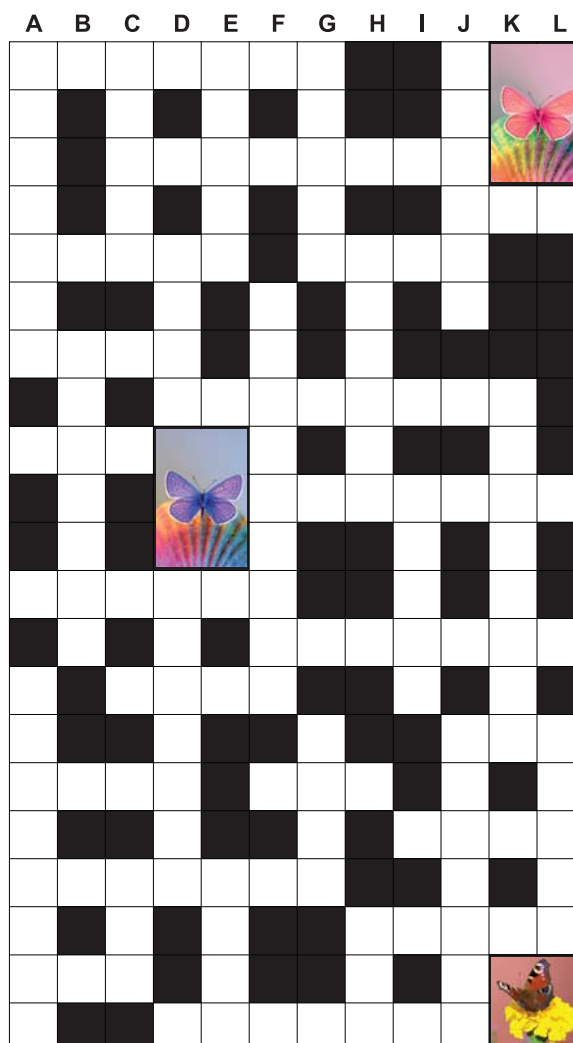
(hasło)

Twój  (imię i nazwisko)

(adres)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb marketingowych RBS w Lututowie zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony danych osobowych osób fizycznych, a w przypadku otrzymania nagrody, na zamieszczenie ich w czasopiśmie „Twój Bank” oraz na stronie internetowej Banku.

(podpis)



Rozwiązania krzyżówki z nr 2/36 prosimy składać na załączonych kuponach do 31.08.2019 r. Nagrodami za poprawne rozwiązanie krzyżówki są książki o różnej tematyce. Z każdego Oddziału losowana jest jedna osoba, która poprawnie rozwiązała krzyżówkę:

Oddział Brąszewice, Oddział Czajków, Oddział Czastary, Oddział Galewice, Oddział Grabów n/Prosną, Oddział Klonowa, Oddział Kraszewice, Oddział Lututów, Oddział Mikstat, Oddział Ostrówek, Oddział Sokolniki, Oddział Wieluń, Oddział Wieruszów, Oddział Złoczew

RBS w Lututowie oferuje:



**Rachunek RBS
MOBILNY**

SGB
Rejonowy Bank Spółdzielczy
w Lututowie

- w pakiecie karta płatnicza
- dostęp do konta przez internet
- możliwość szybkich przelewów
- powiadomienie sms o wpływach na rachunek

Zapraszamy do placówek

Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie



SGB
Rejonowy Bank Spółdzielczy
w Lututowie

ROR MŁODZIEŻ

KONTO OSOBISTE DLA MŁODYCH DO 25 ROKU ŻYCIA

Niezależność i swoboda :)

www.rbs.lututow.pl